

STUDNIÓWKA W PARYŻU

24.01.2011.

CHOSZCZNO W sobotnią noc hala sportowa Zespołu Szkół Nr 1 zamieniła się w paryski bulwar. Na sto dni przed maturą najstarsi uczniowie tej szkoły zatańczyli poloneza pod wieżą Eiffla. – Bo to miejsce jest stolicą światowej rozrywki! – tłumaczyli, dlaczego w tak ważnym dla siebie dniu, zdecydowali się akurat na takie klimaty.

- Już dwa razy w życiu miałam okazję spędzić noc w Paryżu i za każdym razem było to

niesamowite przeżycie. Mam nadzieję, że dzisiejszą noc też na długo zapamiętam – mówi MAGDA. Przed wejściem na salę najpierw sprawdziła czy czerwona podwiązka jest na miejscu, a następnie poprosiła partnera o kopniaka w tyłek. – To ma mi przynieść szczęście – tłumaczyła z uśmiechem.

TRADYCJA ZOBOWIĄZUJE

Niektóre elementy studniówki w Zespole Szkół Nr 1 nie zmieniają się od lat. Podobnie jak przed laty zabawę otworzyła Krzęcińska Orkiestra Dęta. Następnie dyrektor szkoły dr GRZEGORZ JACEK BRZUSTOWICZ oraz zaproszeni gości przywitali maturzystów. W przemówieniach dominowały życzenia dobrej zabawy i ciągle przypomnienia, że do matury zostało tylko sto dni. W imieniu maturzystów rodzicom i nauczycielom podziękowała para: ALEKSANDRA SZYDŁOWSKA - KONRAD RYCHTER. – Doskonale pamiętamy pierwszy dzień spędzony w tej szkole i szkoda, że spędzony tu czas tak szybko zleciał – mówili.

DYREKTOR I KROPKA

Poloneza otwierającego tegoroczny bal poprowadził G. J. Brzustowicz w parze z BARBARĄ KROPIŃSKĄ, popularną w środowisku „Kropką”, najlepszą uczennicą z tego rocznika. Zgodnie tradycją,

po korowodzie maturzyści zatańczyli walca. Tu w akcji można było zobaczyć tych, którzy kandydowali do głównego wydarzenia balu, czyli wyboru pary królewskiej. „Profesor” WIESŁAW DREWICZ, który już po raz dwunasty prowadził studniówkę, zdradził nam, że do tego tytułu kandydowało aż pięć par: MAGDALENA MAĆKAŁA - ERYK SZAWARYŃSKI, MIŁENA KOPCZYŃSKA - MATEUSZ PRZYTUŁA, JOANNA TARATAJCIO - PIOTR KUDŁA, BEATA PADUSIŃSKA - BARTŁOMIEJ KOTARSKI i ALEKSANDRA WINNICKA - RAFAŁ FABIŚ. Ich głównym zadaniem było zaprezentowanie się w trzech tańcach, a komisja, której przewodniczył sam dyrektor, miała ocenić nie tylko opracowanie choreograficzne, ale także kostiumy i wyraz artystyczny.

Tadeusz Krawiec